

## Szkółka



## niedzielnia

*Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.*

**Leszno.** — *Niedziela trzecia po Wielkićynocy, dnia 28. Kwietnia 1844.*

## Religia.

**Ewangielia u Jana świętego, XVI  
r. 16 — 23 w.**

Onego czasu mówił Iezus Uczniom swoim: Maluczko, a już mię nie uyrzycie; i zasię maluczko, a uyrzycie mnie; a iż idę do Oyca. Mówili tedy niektórzy z Uczniów iego między sobą: cóż to iest, co nam powiada: maluczko, a nie uyrzycie mię; a iż idę do Oyca? Mówili tedy: cóż to iest, co nam mówi: maluczko? nie wiemy, co powiada. Poznał tedy Iezus, że go pytać chcieli, i rzekł im: o tém się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, i nie uyrzycie mię; i zasię maluczko, a uyrzycie mnie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił; a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła iéy godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. Przetoż i wy teraz wprawdzie smutek macie; lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszégżaden od was nie odeymie.

## Wytłumaczenie i nauka.

Słowa dzisiejszégż Ewanielii świętégż wyięte są z owégż pożegnawczégż mowy, którą miał Zbawiciel do Uczniów swoich po ostatniégż wieczerzy, idąc do ogrócyca, aby tam był wydan i poiman. Maluczko, rzekł do nich, a już mię nie uyrzycie, i znowu maluczko, a uyrzycie mnie, a iż idę do oyca. I nie mogli zrozumieć, co przez to chciał im powiedzieć; dla tego pytał ieden drugiego: cóż to iest, co nam mówi? Chociaż go się nie byli ieszcze zapytali o znaczenie tych słów, on przecie, znając ich niespokoyność, odzywa się do nich: dziwicie się temu, iżem powiedział, że za niedługo nie uyrzycie mnie, i znowu uyrzycie? zaprawdę, tak się stanie! a nadto i to wam przepowiadam, że gdy od was odięty będę, smucić się i narzekać będziecie; świat zaś będzie się weselił; ale wiedzcie, że smutek wasz nie długo trwać będzie, bo mnie wkrótce uyrzycie, a wtedy i świata wesele się skończy, a waszégż radości nikt już od was nie odeymie. Nie poczytuię ia wam tego za złe; i niewiasta, gdy się zbliża godzina porodu, smuci się i lęka; lecz gdy się człowiek narodzi, cieszy się i zapo-  
mina o tém, co ucierpiała.

Duszą i ciałem przywiązani byli Apostołowie do Jezusa Chrystusa; nie dziw więc, że smutek napelniał ich serca, gdy im wspomnieli o swoim odejściu, a wspomnieli im w tym celu, aby ich przygotował do tego, co nastąpić miało, bo znał ich słabość ludzką. Boleli Uczniowie nad haniebnym, zradzieckim poimaniem swego mistrza; serce im się krajało z żalu, gdy go widzieli mordowanego na krzyżu; skonał, a oni, słabey wówczas jeszcze wiary, rozumieli, że już po wszystkiemu, i lękali się, by i z nimi tak nie postąpiono. Świat zaś, owi nieprzyjaciele Chrystusa i jego nauki, zażarci Faryzeuszowie, tryumfowali; bo się pozbyli tego, co im ciągle ich nieprawości wyrzucał na oczy, co im zdzierał przed ludem owo odzienie owcze, a okazywał, czem w istocie byli, że obłudnikami, że drapieżnymi wilki.

Ale iak się to wszystko zmieniło! Mocą swojego bóstwa zmartwychwstał Pan Jezus; struchleli jego nieprzyjaciele, a smutek Apostołów obrócił się w radość, a téj radości już im nikt nie odiał, i nie odeymie. Otóż kochani Bracia, macie krótkie wytłómaczenie dzisiejszój Ewangelii świętój. Iakaż z niój dla nas wypływa nauka?

Maluczko, a już mnie nie uyrzycie, bo idę do Oycy. I Pan Jezus iako człowiek wypłacił dług przyrodzeniu, i on uległ śmierci. Śmierć, najmilszy, i nas nie minie, i chociaż nie wiemy, kiedy ona nadejdzie, to jednak pewno, że nadejdzie, a to niespodzianie, iak złodziej, a nadejdzie w krótkim czasie; „bo człowiek z niewiasty urodzony,” mówi Iob sprawiedliwy, „krótko tylko żyje na świecie, pełen niepokoju.” Król Dawid porównywa życie człowieka do trawy: „iak kwiat polny zakwita człowiek; w tém

mroźny wiatr go owionie, i już po nim.” Iakób zaś święty, Apostół, mówi: „bo cóż jest żywot wasz, para jest, okazująca się na mały czas, a potem zniszczona będzie.”

Krótko człek żyje na świecie, a wśród życia tego, ileż to nie doznaie przeciwności, ileż to nie cierpi! Zaiste! tuła się człowiek na ziemi, bo ona jego nie jest wiecznym mieszkaniem. „Abowiem,” naucza Święty Paweł Apostół, „nie mamy tu miasta trwającego, ale przyszłego szukamy.” Jesteśmy tedy prawdziwymi pielgrzymami. Celem, kresem ostatecznym naszój pielgrzymki, jest życie wieczne, szczęśliwe. Tego życia wiecznego każdy się z nas dopielgrzymuje, bo Bóg stworzył człowieka nieśmiertelnym; ale, co się tyczy szczęśliwości wiecznej, toć wprawdzie każdy do niój stworzony; ten tylko przecie ją odziedziczy, kto duszą i sercem, wiarą i czynem, jest uczniem Jezusa Chrystusa. Zbawiciel napomina nas: „bądźcie doskonałymi, iak Oyciec niebieski doskonały jest.” Postępować więc mamy w doskonałości, abyśmy gdy chwila śmierci nadejdzie, i przed Oycem niebieskim staniemy, zostali uznani za syny, godne wysłużonego przez Chrystusa dziedzictwa.

### Święty Bernard, wzór wstydlivosti.

Powiadaia o Świętym Bernardzie, iż tak był wstydlivym w wieku młodocianym, że kiedy wymówił kto słowo nieprzystoynne w jego obecności, tak się rumienił, iak gdyby mu policzek wyciąto. Posłuchaymy ku zamilowaniu tak rzadkiój dziś cnoty, iak o niój ten wielki mąż Boży mówi: „Cóż może byđz miłości godniejszego nad wstydlivego mło-

dzieńca! Iakże wstydlivość iest piękna i kosztowną perłą obyczajów w życiu i na twarzy młodzieniaszka! iak pewną iest wrozbą dobréj nadziei wdzięcieciu, i niezawodną skazówką wrodzonéj skłonności do dobrego! Nie masz pewnieyszej oznaki gołębiczej prostoty, a tém samém niezawodnieyszego świadka niewinności! Iest to lampa czystéj duszy, przyswiecająca nieustannie, ażeby tam nie plugawego lub nieprzystoynego do umysłu nie weszło, czegoby ona natychmiast nie odkryła. A tak iest ona wytępiciełką złego, obronicielką nieskazownéj czystości, szczególnieyszą chlubą sumienia, i strażą sławy, ozdobą życia, siedliskiem pobożności, pierwiastkiem cnót, zaszczytem natury i znamieniem wszelkiey pocziwości.

## Gospodarstwo leśne.

### O chodowaniu lasów przez sadzenie.

(Balszy ciąg.)

#### Założenie szkółki dębiny.

Przed siewem trzeba grunt dobrze wzruszyć grabiami. Potém robią się bruzdy, półtory stopy od siebie odległe, sześć cali szerokie, a dwa do trzech cali głębokie, w które się żołędź kładzie tak, aby na każde dwa cale przypadła iedna, zdalna do wypuszczenia kielków. Po włożeniu żołędzi zasypują się bruzdy przewróconą motyką.

Skoro żołędź zniydzie, trzeba młode dąbki często wypęłać, aby ich chwasty nie zagaiały; próżne zaś mieysca dosadza się nową żołędzią.

Naystósownieyszy czas do siewu iest

wiesieni, zaraz po opadnięciu żołędzi. Wtenczas tylko można się zatrzymać do spoziemku, gdy iest słuszną przyczyną obawy, aby przez zimę myszy iéy nie stoczyły. Młode dąbki trzeciego lub czwartego roku wymuią się ostrożnie, obcinaia przy korzeniu i gałęziach, i wnowéy sadzą szkółce rzędami na dwie stopy w szersz i dłuż. W tym stanie zostaje szkółka dopóty, dopóki dąbki nie dódydą u pnia grubości półtora do dwóch cali, co gdy nastąpi, na las się przesadzają; wprzódy iednakże rekiem obkrzesuią się, zostawuiąc im tyle tylko gałęzi, ile na przyszłość zatrzymać maią, a w wiosnie przy samém przesadzaniu znówr się obkrzesuią korzenie i boczne gałęzie. Przy przesadzaniu trzeba następujące zachować prawidła:

1. Rozmaite gatunki drzew przesadzaią się tylko na ziemię, sprzyiającą ich wzrostowi.

2. Im większy i głębszy dół do przesadzenia, szczególniey na tegiéy ziemi, tém lepiéy dla młodego drzewka.

3. Wierzchnia ziemia z dołu sypie się na spód, spodnia zaś zostawia się na wierzchu, aby pruchnica bardziéy działała na główny korzeń. Dobrze, gdy doły przed sadzeniem na kilka tygodni wprzódy się wykopia, bo wtedy powietrze ma czas odświeżyć siłę rodzącą ziemi.

4. Jeżeli roślinki nie są równe, trzeba je rozgatunkować podług ich wielkości, ponieważ nie dobrze obok siebie sadzić większe i mnieysze.

5. Mocne podlewanie krzewin, do buynego ich wzrostu koniecznie iest potrzebne. Od tego nie wypada odstąpić, chociażby wodę z daleka nosić przyszło, gdyż kilku beczkami wody nie małą przestrzeń podlać można. Korzystnie iest

prócz tego, gdy około roślinki ziemia w dole tak się przydepce, że około nięty powstała mała wkłęsłość, która nie pozwala odpływać wodzie, tylko ją zatrzymuje dla korzeni.

6. Przed przesadzeniem ze szkółki, nie od rzeczy oznaczyć krédą lub wapnem na każdym drzewku większym stronę północną, i baczyć na to, aby przesadzić się mające drzewko w takie samo, iak dawniey, dostało się położenie. Zachowanie tego przepisu przeważny ma wpływ na pomyślny wzrost latorośli.

7. Przesadzając roślinki, trzeba na to uważać, aby nie głębiey stały w ziemi, iak dawniey.

8. Wystrzegać się należy, aby korzenie wydobytego drzewka niezadługo były na wolnym powietrzu, bo odsłonięte prędko tracą siłę rośnięcia.

9. Gdy mamy przesadzać drzewka większe, wysmukłe, tedy trzeba je przywiązać do małych pali, które przed sadzeniem wtykamy w doły. Niekiedy nie zawadzi cierniem je obwiązać, aby ich bydło albo zwierzyzna nie obgryzała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Rozmałtości.

(Nadesłano p. X. L.)

**Sposób, żeby robaki w sërze nie legły się lub do niego nie przychodziły.**

Bierze się świętojańskie ziele (Hypericum) i kładzie się pomiędzy sery, a to niedozwoli lądzić się robakom; jeżeli zaś są iakie, to poginą od tego ziela.

## Sposób odświeżenia śledzi.

Śledzie moczą się w świeżem mleku przez 24 godzin, przez co nabierają świeżości i przyjemnego smaku.

## Sposób zachowania zboża długo od zepsucia.

Doświadczony sposób zabezpieczenia zboża na długi czas od zepsucia jest ten, żeby omlóciwszy go, nie wiać go, ale wraz z plewami sypać w szpichlerzu. Jeżeli zboże było suche, to ziarno przez wiele lat nie będąc nawet przewiewane, lecz ciągle w miejscu leżąc, zachowuje się w plewach, bez najmniejszego uszkodzenia. Także myszy i szczury, dla plew, nie mogą ziarna uszkodzić.

## Doświadczony sposób miękko gotowania iay.

Po dobrém zagotowaniu wody, włóż w nią iaia, a oddaliwszy garnek od ognia, zostaw go na ognisku z daleka od ognia. Ciepło gotującej się wody jest dostateczne do udzielenia pożądaney miękkości. Iaia takowym gotowane sposobem, nie zostaną twarde, i nie mogą zatwardzenia sprawić w żołądku. Po ostygnięciu wody, wymuią się iaia.

## Sposób wygubienia pchłów.

Rutą, w wodzie ugotowaną, izbę skropiwszy, wszystkie wyzdychają.